



W Rodzinie Józefa

NUMER 4/2022 (171)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



*Czekam
na Ciebie,
dobry Boże...*

Od redakcji:

To już ostatni tydzień Adwentu. Kończymy zatem czas oczekiwania na przyjście Pana Jezusa i rozpoczynamy okres bezpośredniego przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Ostatni tydzień Adwentu to czas wyjątkowego radowania się, ponieważ już niedługo Maryja Panna porodzi swojego Syna, który jest Zbawicielem świata. Wykorzystajmy właściwie te ostatnie dni, bo spełnia się Słowo Pańskie powiedziane przez proroka Izajasza: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1,23).

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku wszystkim czytelnikom gazetki „W Rodzinie Józefa” oraz parafianom naszego sanktuarium składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam spokój, radość i wytchnienie. Pięknych, rodzinnych i pełnych miłości Świąt oraz błogostawieństwa Bożego, zdrowia, pomyślności i szczęścia w Nowym Roku.

Święta Bożego Narodzenia to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka. Aby nowonarodzony Jezus obudził w nas to, co jeszcze uspięne, ożywił to, co już martwe. Niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie do wieczności.

Beata Kwieczko

W numerze:

- „Jadłem i nadal jestem głodny”
– adwentowe oczekiwanie
- XXII Dzień Papieski
- Pielgrzymka maturzystów do Częstochowy
- Bal Wszystkich Świętych
- Kolejny rok formacji „Przyjaciół Oblubieńca”
- „Każdy z nas może być świętym” czyli Noc Świętych
- „Czy serce nie pałało w nas...”.
Kurs Emaus
- Bohaterowie Kieleckiej Ziemi
– ks. Stanisław Marchewka
- „Duchowość kapłańska w nauczaniu Sługi Bożego księdza Wojciecha Piwowarczyka” - doktorat ks. Michała Kościańskiego
- „Kto śpiewa, dwa razy się modli”
- uroczystość św. Cecylii
- Pielgrzymka parafialna do Dębowca
- Mamy nowych ministrantów
- Słowo proboszcza

„Jadłem już i nadal jestem głodny”



Abba Makary mówił: „Kiedy byłem młody, sprzykrzyło mi się w celi, więc wyszedłem na pustynię i powiedziałem sobie: «Pierwszego człowieka, jakiego spotkam, zapytam o radę». I spotkałem małego chłopca, który pasł cielęta. I zapytałem: «Dziecko, co powinienem robić, bo jestem głodny?» On mi na to: «No to jedz!» Powiedziałem: «Jadłem już i nadal jestem głodny». On znowu: «No to zjedz jeszcze». Powtórzyłem: «Zjadłem i nadal jestem głodny». Wtedy powiedział: «To może ty jesteś osem, Abba, że ciągle chcesz żreć?». I odszedłem zbudowany”.

Gdy przeczytałem ten tekst po raz pierwszy, wydał mi się trochę dziwny, banalny, a nawet śmieszny. Ale dziwnie nie mogłem się od niego oderwać i gdy przeczytałem go po raz kolejny, chyba zacząłem go trochę rozumieć, a przynajmniej interpretować go na swój własny sposób.

„Jadłem już i nadal jestem głodny”. Są rzeczy, które nie potrafią zaspokoić pragnienia naszego serca. Konieczne jest, by przywołać tu słowa św. Augustyna: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”. Czy udało nam się podczas mijającego czasu adwentu bardziej spocząć w Bogu? Jak karmiliśmy się Bożym Słowem?

Bruno Ferrero w książce pt: „Czy jest tam ktoś? Krótkie opowiadania dla ducha” zamieścił taką historię:

„W pewnej fabryce zaczęły zdarzać się codziennie kradzieże. Kierownictwo zmuszone było więc wynająć firmę ochroniarską z zadaniem kontrolowania każdego pracownika opuszczającego zakład po skończeniu pracy. Kontrolerzy byli bardzo rzetelni i sprawdzali wszystkich pracowników od pierwszego do ostatniego włącznie. Ostatnim był pewien człowiek, który każdego dnia z wózkiem pełnym śmieci zamykał kolejkę pracowników. Podczas, gdy wszyscy pracownicy wracali spokojnie do domu, strażnicy przynajmniej przez pół godziny przeszukiwali śmieci, z którymi wyjeżdżał ów mężczyzna. Nigdy jednak nie mogli niczego znaleźć. Pewnego wieczoru jeden poirytowany strażnik zwrócił się do podejrzanego: Wiem, że coś kombinujesz, każdego dnia przeglądam każdy najmniejszy śmieć, który wieszysz na wózku i nie znajduję nigdy niczego co można by ukraść. Nie rób ze mnie idioty. Powiedz mi, co wynosisz, a przysięgam ci, że nie doniosę na ciebie. Podejrzany człowiek podniósł z politowaniem ręce i powiedział: Przecież to oczywiste, wy szukacie skradzionych rzeczy w śmieciach, ale tam ich nie ma, bo ja kradnę wam wózki. Strażnicy szukali nie we właściwym miejscu. Byli skoncentrowani na śmieciach, a nie zwrócili uwagi na kradziony wózek.

Znów powracają słowa „Jadłem już i nadal jestem głodny”. Gdzie szukasz zaspokojenia swojego serca? Czy pokarmu dla duszy szukasz we właściwych miejscach, rzeczach, słowach, obrazach?

Przed nami ostatnie dni adwentu. Wykorzystajmy ten czas, aby karmić się Słowem Bożym, aby nad Nim rozmyślać, smakować Je jak wspaniałą potrawę, przygotowaną przez Boga, aby odkrywać nowe smaki Bożej mądrości, miłości i pokoju.

ks. Robert Kowalski

Nasi Wolontariusze, kwesta i „kremówki” - XXII Dzień Papieski

W niedzielę, 16 października, odbył się ogólnopolski XXII Dzień Papieski, podczas którego przypomniano na nowo nauczanie i dziedzictwo św. Jana Pawła II. Tegoroczny Dzień Papieski miał motto: „Blask Prawdy” i nawiązywał bezpośrednio do encykliki papieża Polaka Veritatis Splendor.

Dzień ten jest także budowaniem żywego pomnika dla Jana Pawła II poprzez kwestę - zbiórkę pieniędzy na stypendia dla zdolnej i niezamożnej młodzieży z matych miejscowości.

W naszym sanktuarium, podobnie jak w wielu innych parafiach w tym dniu, zostały zamówione jako „cegietki” kremówki papieskie, z których sprzedaży środki pieniężne

również zostały przeznaczone na wyżej wymienione stypendia.

Podobnie, jak w zeszłych latach, tego dnia, nie mogło zabraknąć naszych Wolontariuszy, którzy z wielką radością, bardzo licznie, włączyli się w zbiórkę i rozprowadzanie smacznych kremówek. Ogromne podziękowania za ich radosną wolontariacką pomoc.

Wolontariusze ze Szkolnego Koła Wolontariatu „Jedynka”,

ks. Konrad Walerczak, ks. Dariusz Węgrzyn,
Wolontariusze z V LO
im. ks. Piotra Ściegiennego,
ks. Piotr Białek



Maturzyści modlili się na Jasnej Górze



W drugiej połowie października odbyła się XXV Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę. Wyjazdowi towarzyszyło hasło „Maryjo, pokój światu daj”. Pierwszego dnia Mszy świętej w jasnogórskim sanktuarium przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

W wygłoszonej homilii zwrócił uwagę, że młodzi ludzie przybywają do Czarnej Madonny w szczególnym czasie. – Pielgrzymki maturzystów mają swoją długą historię. Jednak te marcowe, z poprzednich lat, zmieniamy na październikowe, aby z Maryją odkrywać głębszy sens naszej wiary - wiary młodszej, która wciąż stawia pytania – mówił biskup Jan Piotrowski.

Pasterz naszej diecezji podkreślił również, że obecność maturzystów na pielgrzymce jest świadectwem ich wiary. – W obecnej sytuacji obyczajowo-kulturowej, jaką przeżywa Polska, Europa i świat, kiedy świadectwo wiary chrześcijan, a wśród nich także świadectwo młodych ludzi, wystawione jest na krytyczne osądy, a nawet niemiłe opinie wszechobecnego hejtu, potrzeba odwagi, aby być uczestnikiem takich wydarzeń, jak obecna pielgrzymka, czy też być uczestnikiem szkolnej katechety – tłumaczył. – Jesteśmy na Jasnej Górze, aby uczyć się od Maryi pokoju serca i tego jak się modlić. Modlitwa często podyktowana jest sytuacjami trudnymi. Modlimy się kiedy brakuje pokoju i jest wojna na Ukrainie, ale także przyzywamy Boga wśród

problemów osobistych, z którymi zwracamy się do Niego z prośbą o pociechę i pomoc – dodał.

Po Eucharystii maturzyści uczestniczyli w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, a na zakończenie wszyscy zostali zawierzeni opiece Matki Bożej w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Drugiego dnia maturzyści modlili się pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Mariana Florczyka. – Ktoś, kto mówi, że młodzież w Polsce jest zła, nie dopuszcza do siebie myśli o dobrej młodzieży. Dziś mamy dowód, że tacy ludzie są w błędzie i nie potrafią dostrzec pięknych postaw młodych ludzi. To jest wasza zasługa i za to wam się należy nie tyle wdzięczność, co wielkie uznanie – powiedział do zgromadzonych biskup Florczyk.

Na zakończenie pielgrzymki maturzyści otrzymali uroczyste błogostawieństwo.

oprac. Beata Kwieczko



Wszyscy święci balują w niebie, a my tańczyliśmy na ziemi

Kilka dni przed uroczystością Wszystkich Świętych w naszym domu parafialnym odbył się Bal Wszystkich Świętych, w którym uczestniczyły dzieci ze scholi parafialnej „Boże Nutki” wraz z rodzeństwem i rodzicami. Każde dziecko przebrało się za swojego ulubionego świętego, błogostawionego lub patrona, a w zabawie wzięli udział również liczni aniołowie.

Bal Wszystkich Świętych został zorganizowany w naszej parafii po raz drugi, a jego pomysłodawcami byli opiekunowie scholi – siostra Brygida Paszkowska i ks. Wojciech Piątkowski. Zabawa

była chrześcijańską odpowiedzią na coraz bardziej popularne w Polsce Halloween. Wszyscy uczestnicy wesoło bawili się przy dźwiękach muzyki, tańczyli i śpiewali. Nie zabrakło też dla nich słodkiego poczęstunku.

Bal był radosnym wydarzeniem, którego celem było celebrowanie pamięci o wszystkich świętych oraz przypomnienie, że każdy z nas został powołany do świętości, bo „taki mały i taki duży może świętym być”.

Beata Kwiecisko



„Przyjaciele Oblubieńca” rozpoczęli kolejny rok formacji



W ostatnią środę października biskup kielecki Jan Piotrowski spotkał się ze wspólnotą „Przyjaciele Oblubieńca”, która od kilku lat formuje się w naszym sanktuarium. Podczas Eucharystii jej członkowie zadeklarowali chęć trwania we wspólnocie przez kolejny rok.

– Bez postuszeństwa Bogu i Kościołowi nie ma mowy o misji głoszenia Dobrej Nowiny. To ogromnie ważne zadanie, jakie dokonuje się za cenę wyjścia oraz zawierzenia Jezusowi, które jest pełne ufności, że to ma sens – powiedział do uczestników spotkania biskup Piotrowski.

Wspólnota „Przyjaciele Oblubieńca” wpisuje się w nurt nowych wspólnot w Kościele katolickim, które wyrosły z doświadczenia Odnowy Charyzmatycznej. Gromadzi małżeństwa, osoby samotne, kleryków, braci i siostry zakonnych oraz księży w jedną rzeczywistość, która jest obrazem Ludu Bożego w jego jedności i różnorodności powołań. Jej członkowie mają wspólne pragnienie rozkochiwania ludzi w Jezusie

Chrystusie. Osoby należące do wspólnoty tworzą duchowe i formalne przymierze katolików, którzy pragną odpowiedzieć na nakaz misyjny Jezusa Chrystusa oraz na wezwanie Kościoła do podjęcia dzieła Nowej Ewangelizacji

W naszej parafii istnieją trzy grupy formacyjne „Przyjaciół Oblubieńca”. Pierwsza działa od pięciu lat, druga od trzech, a najmłodsza od roku. – Przed laty zorganizowałem w naszej parafii Seminarium Odnowy Wiary i Kurs Nowe Życie, które są fundamentem w budowaniu na nowo relacji z Jezusem i tworzeniu wspólnoty. Po tych dwóch wydarzeniach zostały osoby, które chciały dalej odkrywać miłość Boga do nich. Tak powstała nasza pierwsza wspólnota, a potem – z Głoszenia Dobrej Nowiny przez nią, powstały kolejne – tłumaczy ksiądz Piotr Biątek, opiekun „Przyjaciół Oblubieńca”.

Wspólnoty spotykają się raz w tygodniu, aby dzielić się swoimi doświadczeniami życiowymi oraz tym, co powiedział do nich Bóg w codziennych rozważaniach zapisanych w podręcznikach formacyjnych.

Podczas Eucharystii członkowie formacji złożyli na ręce biskupa Jana Piotrowskiego oraz księdza proboszcza Jana Iłczyka deklaracje przynależności do wspólnoty na kolejny rok. Po modlitwie rozmawiali przy wspólnie przygotowanym posiłku.

oprac. Beata Kwiecisko



Święci są naszymi skrzydłami, które nas wznoszą ku Bogu



Patronem tegorocznej Nocy Świętych w naszym sanktuarium był błogostawiony Carlo Acutis. Przy jego relikwiach w przeddzień uroczystości Wszystkich Świętych wspólnie z młodzieżą naszego miasta modlił się biskup kielecki Jan Piotrowski.

W procesji wejścia na Mszę Świętą wprowadzono relikwie błogostawionego Carla Acutisa, które peregrynują po całej Polsce. W czasie homilii diecezjalny duszpasterz młodzieży, ksiądz Marcin Boryń, zwrócił uwagę na to, że Carlo Acutis niczym nie wyróżniał się od swoich kolegów.

Był zwyczajnym nastolatkiem, co więcej zdarzało się także, że czasami był ganiony przez nauczycielkę. Przez to mamy doskonały dowód, że każdy z nas może zostać świętym. Jezus zapraszając człowieka do świętości, niczego mu nie odbiera i w niczym go nie ogranicza. Jedyne co musimy zrobić, to zawierzyć swoje życie Panu Bogu, tak jak uczynił to Carlo. Jego postać jest dla nas wzorem do naśladowania.

Po Eucharystii wniesiono wizerunki polskich świętych i przybliżono ich życiorysy. Następnie odbyła się procesja eucharystyczna, której przewodniczył biskup Jan Piotrowski. Wokół kościoła niesiono relikwie Carlo Acutisa oraz obrazy świętych. Procesja zakończyła się adoracją Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Miłosierdzia. Ordynariusz skierował do uczestników kilka słów, w których podkreślił, że święci są żywym skarbem Kościoła.

Po zakończeniu nabożeństwa wierni mogli adorować Najświętszy Sakrament i relikwie błogostawionego Carola Acutisa aż do północy.

Iwona Sacha



„Czy serce nie pałało w nas...”. Kurs Emaus



Słowo Boże jest żywe i skuteczne. Przekonali się o tym uczestnicy Kursu Emaus, który odbył się w przedostatni weekend listopada w naszej parafii. Rekolekcje prowadziła Pałotyńska Szkoła Nowej Ewangelizacji. Co dał kurs jego uczestnikom? Poniżej świadectwo 21-letniej Julii:

Podczas kursu przeszłam razem z Kleofasem własną drogę do Emaus. Zbudowana z lęków, obaw, niepewności i pełna niezrozumienia moich doświadczeń życiowych, oddałam to wszystko Jezusowi podczas ucieczki z Jerozolimy. Gdy już wypowiedziałam to co dla mnie trudne, w Jego Słowie odnalazłam nadzieję. Czuję, że moja perspektywa na trudności zmieniła się. Choć wciąż mam w sobie lęk, to jednak moje serce przepętnia ufność w Słowo Jezusa.

„Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi” (Łk 24,29). Ten fragment prowadzi mnie ku światłości. Jezus nie boi się wkroczyć w nasze ciemności, On chce nas od nich uwolnić, tylko czeka, aby w nas było takie samo pragnienie.

Julia



Bohaterowie kieleckiej ziemi – ks. Stanisław Marchewka



Czasy, w których żył ks. Stanisław Marchewka były trudne. Wymagały ciągłego mierzenia się z wyzwaniami, które dalekie były od problemów pracy duszpasterskiej.

Ks. Marchewka urodził się 27 kwietnia 1883 r. w Koziegłówkach koło Myszkowa, w rodzinie rolniczej, jako syn Michała i Marianny Oleksiak. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w gimnazjum w Częstochowie. Następnie w 1904 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. 22 listopada 1908 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Najpierw został wikariuszem w parafii Lisów, później w Daleszycach, a od 1910 r. posługiwał w Sosnowcu.

W sierpniu 1915 r. ksiądz biskup łośniński mianował go proboszczem w kościele błogostawionego Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie, gdzie przyczynił się do odbudowy świątyni dawnych Cystersów. Przystąpił także do odzyskania i naprawy zabudowań klasztornych. W jednym ze skrzydeł wznowił działalność męskiego seminarium nauczycielskiego, w którym do 1919 r. sprawował funkcję prefekta. W 1917 r. wydał pracę pt. „Błogostawiony Wincenty Kadłubek – biskup i wyznawca – Patron Polski”. Poświęcił ją życiu biskupa i czci oddawanej mu przez wiernych. Zorganizował jubileusz 700-lecia przybycia bł. Wincentego Kadłubka z Krakowa do cystersów w Jędrzejowie. Na pamiątkę tego wydarzenia ufundowano figurę błogostawionego. Pięć lat później zorganizował kolejne obchody, tym razem poświęcone 700 rocznicy śmierci bł. Wincentego Kadłubka. Uroczystości trwały od 20 czerwca do 27 sierpnia 1923 r.

Na początku okupacji w 1939 r. w Sosnowcu ks. Marchewka został aresztowany przez gestapo za refe-

rat wygłoszony w Gdyni. Wkrótce go zwolniono, ale oddano pod dozór policyjny. Ksiądz bp Kaczmarek zwolnił ks. Marchewkę z probostwa w Jędrzejowie, przenosząc go na emeryturę. W czerwcu 1940 r. Niemcy powtórnie go aresztowali w ramach likwidacji polskiej inteligencji. Przebywał w więzieniu w Kielcach, a następnie w obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau. W 1943 r. został zwolniony z obozu, ale dalej ukrywał się przed gestapo aż do końca wojny. Przebywał w Ibramowicach, Częstochowie i Warszawie. W 1945 r. za zgodą prymasa Hłonda przeniósł się na Ziemię Odzyskane. Otrzymał zatrudnienie w administraturze apostolskiej we Wrocławiu. Następnie 5 stycznia 1946 r. został skierowany do parafii św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy, gdzie założył kościelne Towarzystwo Dobroczynności „Caritas”. Aktywnie polonizował te ziemie i wspierał polskich repatriantów. W dobie ocieplenia stosunków Państwo – Kościół troszczył się także o duchowy rozwój funkcjonariuszy. Poprowadził rekolekcje wielkopostne dla milicjantów z terenu miasta i powiatu. Mając u nich szacunek, poufnie zdobywał tajne informacje dotyczące planów represji kapłanów i ostrzegał ich przed nimi.

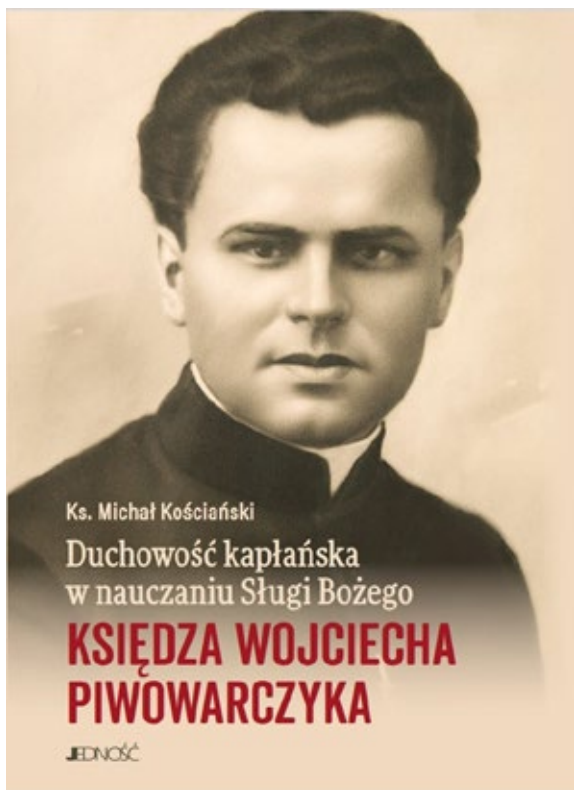
16 lipca 1947 r. funkcjonariusze Ministerstwa Publicznego z Warszawy przeprowadzili rewizję. Zabrali notatki i skrypty kazań. Najpierw więziono go przez trzy dni we Wrocławiu, a potem w Warszawie na Mokotowie. Został oskarżony o szpiegostwo i działalność antypaństwową. Prawdziwą przyczyną zatrzymania była działalność jego brata ks. Antoniego, który jako redaktor naczelny „Niedzieli” wydawał niewygodną dla nowej władzy gazetę katolicką.

26 stycznia 1948 r. sąd skazał księdza na pięć lat więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na rok. 25 maja 1948 r. otrzymał ułaskawienie od prezydenta Bieruta i opuścił więzienie. Schorowany wrócił do Świdnicy, ale wskutek zakazu nie mógł prowadzić żadnych form duszpasterstwa. 19 czerwca 1951 r. został usunięty z funkcji proboszcza przez ks. Kazimierza Lagosza, który był całkowicie podporządkowany nowej władzy. Za zgodą prymasa ks. kard. Wyszyńskiego, w grudniu 1952 r. zamieszkał u swego brata w Częstochowie.

W 1957 roku bp Czesław Kaczmarek mianował go proboszczem parafii Janina koło Buska Zdroju. Niestety, jego stan nie pozwolił na dłuższe zajmowanie stanowiska. Powrócił do Częstochowy, gdzie zmarł 17 grudnia 1960 r. Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na cmentarzu przy parafii Cystersów w Jędrzejowie.

Iwona Sacha

„Duchowość kapłańska w nauczaniu Sługi Bożego księdza Wojciecha Piwowarczyka”. Doktorat ks. Michała Kościańskiego



Rok 2022 jest czasem wielkich rocznic związanych z osobą Sługi Bożego, księdza Wojciecha Piwowarczyka: 120 rocznica jego urodzin, 95 rocznica święceń kapłańskich oraz 30 rocznica jego śmierci. Jednak powodem powstania pracy doktorskiej: „Duchowość kapłańska w nauczaniu Sługi Bożego księdza Wojciecha Piwowarczyka” był przede wszystkim trwający nadal proces beatyfikacyjny.

Jego postuga przypadła na lata II wojny światowej oraz czasy komunizmu. W tym okresie pracował w laikatem, szczególnie z młodzieżą, potem z osobami konsekrowanymi, niepełnosprawnymi i przede wszystkim z duchowieństwem. Ponadto zajmował się w diecezji dziełem misyjnym. Jak pisał bp Kiciński w swojej recenzji: „wszystko to sprawiało, że musiał mierzyć się z nowymi wyzwaniem, które wymagały od niego wła-

ściwego rozeznawania sytuacji. Można zatem powiedzieć, że ks. Wojciech Piwowarczyk jest człowiekiem, od którego warto się uczyć rozeznawania znaków czasu i odpowiadania na nie w świetle Ewangelii”.

Najważniejszym jego powołaniem, któremu poświęcił całe życie była postuga wobec alumnów i kapłanów. Dlatego w tej pracy podjęta została analiza jego życia i nauczania w kontekście duchowości kapłańskiej. Bogaty życiorys i dziedzictwo piśmiennicze tego zasłużonego kapłana pozwoliło sformułować ten właśnie temat. Warto podkreślić, że został zgromadzony i zachowany ogromny dorobek jego przemówień w postaci rękopisów, które nie zostały do tej pory opublikowane. Wspomniany materiał źródłowy został spisany w formie elektronicznej i umieszczony w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Do tego momentu nie powstała żadna publikacja oparta na analizie jego nauczania. Dotychczasowe publikacje, dotyczące osoby i działalności księdza Piwowarczyka, zawierają głównie wspomnienia różnych osób i świadectwa na temat jego postugi. Rękopisy księdza Wojciecha liczą 11 tysięcy stron. Zawierają one m. in.: konferencje do alumnów, do Instytutu Świeckiego, do zakonów, do kapłanów, rekolekcje autorskie, materiały audio kasety, homilie i kazania, kult świętych Pańskich, dokumenty, pisma różne, zeszyty. Życie i nauczanie księdza Wojciecha Piwowarczyka na stałe zapisały się w pamięci tych, którzy z nim mieli styczność. Dowodzą tego liczne świadectwa tych osób. Papież Jan Paweł II na wieść o śmierci księdza Piwowarczyka nadesłał telegram kondolencyjny, w którym napisał, że ksiądz Wojciech „posiadał szczególny charyzmat gromadzenia wokół siebie osób pragnących wspinać się na szczyty świętości chrześcijańskiej, będąc dla nich wzorem i przewodnikiem”.

„Duchowość kapłańska w nauczaniu Sługi Bożego księdza Wojciecha Piwowarczyka”. Doktorat ks. Michała Kościańskiego



Wszystkie świadectwa potwierdzają przekonanie, że to, czego nauczał na temat kapłaństwa Sługa Boży, stanowiło też treść jego życia.

Praca skierowana jest nie tylko do każdego, kto chce poznać postać i nauczanie księdza Piwowarczyka, ani jedynie do kleryków, kapłanów i sióstr zakonnych, ale do wszystkich, którzy kochają Kościół. Ks. Rybicki w swojej recenzji napisał: „Dzięki niej postać ks. Piwowarczyka staje się bliższa dla wszystkich zainteresowanych nie tylko Kościołem powszechnym w ogólności, ale też sposobami realizacji powszechnego powołania do świętości”. Dalej można przeczytać: „Praca napisana jest teologicznym językiem, zrozumiałym jednak dla wszystkich, co otwiera jej drogę do ewentualnej

publikacji i szerokiego zainteresowania [...], czytelnik nie gubi się ani nie ma wrażenia teologicznego przesilenia czy sztuczności [...], recenzowana rozprawa stanowi ważny wkład nie tylko do teologii duchowości, ale także dla historii Kościoła, ponieważ przedstawia w sposób pionierski wybitną postać Kościoła katolickiego w Polsce”. Ponadto ks. Rybicki już po obronie stwierdził, że pracę tę można czytać jako lekturę duchową.

Biorąc pod uwagę wybitną postać, jaką jest ksiądz Wojciech, jego życie i nauczanie, warto poznawać go bardziej poprzez lekturę jego rękopisów, świadectw oraz niniejszej pracy, która w niedługim czasie ukaże się w księgarni i będzie można ją nabyć w naszym sanktuarium.

ks. dr. Michał Kościański

„Kto śpiewa, dwa razy się modli”

W czwartek, 24 listopada, z racji wspomnienia świętej Cecylii, o godzinie 18 w naszym sanktuarium odprawiona została Msza Święta w intencji osób i zespołów, które angażują się poprzez śpiew w liturgię. Eucharystii przewodniczył ks. proboszcz Jan Iłczyk w koncelebrze z ks. Dariuszem Węgrzynem oraz ks. Rafałem Kupczykiem. Kapłani wraz z wiernymi zgromadzonymi w kościele modlili się o Boże błogostawieństwo dla organistów: siostry Marii Ściegiennej i pana Karola Gołębiowskiego, chóru parafialnego „Józefowych Kwiatków”, scholi dziecięcej „Boże nutki”, zespołu „Wniebogłosy”, do którego należą rodzice dzieci ze scholi oraz zespołu młodzieżowego, jaki powstał w październiku tego roku i postępuje na niedzielnej Eucharystii o godzinie 9.30.

Ksiądz proboszcz w swojej homilii podkreślił, że wszyscy, którzy upiększają liturgię swoim śpie-

wem są ozdobą naszego sanktuarium oraz wielką Pana Boga zgodnie ze słowami św. Augustyna: „Kto śpiewa, dwa razy się modli”.

Wspomnienie św. Cecylii obchodzimy 22 listopada. Święta jest czczona jako patronka muzyków, organistów, lutników, chórzystów i zespołów muzyki kościelnej. W ikonografii przedstawiana jest jako osoba modląca się na stojąco ze wzniesionymi rękami lub grająca na instrumentach muzycznych, najczęściej na organach, harfie, cytrze lub lutni. Niekiedy towarzyszy jej anioł. Atrybutami św. Cecylii są palma męczeńska, wieniec z białych i czerwonych róż oraz różnorodne instrumenty muzyczne.

Beata Kwieczko



U „Pięknej Pani” w Dębowcu



12 listopada przedstawiciele naszej parafii (szczególnie chóru, wolontariuszy posługujących w bibliotece oraz Apostolatu Maryjnego) udali się na pielgrzymkę do polskiego La Salette - Dębowca.

Pierwszym punktem naszego pobytu na terenie sanktuarium było obejrzenie filmu na temat objawienia Matki Bożej we wspomnianej francuskiej miejscowości. Następnie, około godzinie 12 weszliśmy głównym wejściem do kościoła w Dębowcu. Po prawej stronie znaleźliśmy punkt, do którego tego dnia zmierzaliśmy – kaplicę z ukoronowaną cudowną figurą Matki Bożej. Tym, co nas zaskoczyło, był strój, w jaki Maryja była ubrana. Przywykliśmy do Jej widoku w dostojnych szatach - sukni z klejnotów jak na Jasnej Górze. „Piękna Pani”, którą wówczas przed sobą widzieliśmy, przyodziana była w prosty, podobny do wiejskiego strój. Jeszcze bardziej zadziwiło nas to, że postawa i wyraz twarzy Maryi oraz Jej zbliżone do twarzy dłonie sugerowały, że płacze.

Kiedy Maksymin i Melania zobaczyli ją 19 września 1846 roku, myśleli, że to wygnana z domu przez dzieci matka. Uznali, że skrzywdzona siedzi na kamieniu roniąc łzy. Jak już wiemy, Maryja w La Salette jest zapłakana, ponieważ ludzie są nieposłuszni

Bogu: nie świętują niedzieli, nie modlą się, lekceważą Kościół i sakramenty święte. „Piękna Pani” przychodzi wezwać do odnowy modlitwy, do tego, żeby nie być obojętnym, by swoje życie budować na Chrystusie i odważnie świadczyć o Panu wobec innych ludzi.

Tym, co mnie osobiście pobudziło do zastanowienia podczas naszej pielgrzymki jest pytanie Maryi skierowane do dzieci: „Czy dobrze się modlicie, moje dzieci?” Jezus przez Ewangelię, którą czytaliśmy podczas Mszy Świętej, również zaprosił mnie do refleksji na ten temat. Była ona o wytrwałej modlitwie, której uczy nas wdowa żebrząca przed domem sędziego o litość.

Naszą modlitwę w tym miejscu przedłużyliśmy o rozważanie drogi krzyżowej, które podjęliśmy krocząc ścieżkami dębowickiej kalwarii. Maryja podczas objawienia wskazuje na krzyż, który ma zawieszony na szyi. Jest on specyficzny. Oprócz postaci Jezusa znajdują się na nim młotek i obcęgi. Z niego też wydobywa się światło, które oświetla Maryję i całe otoczenie.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za ten dzień skupienia, który przeżyliśmy. Dziękujemy Mu za siostrę Iwonę Józefiak, która nam towarzyszyła podczas całego pobytu w sanktuarium i przekazała piękne świadectwo.

Matka Boża zaprasza nas do siebie: „Zbliźcie się, moje dzieci”. Mamy nadzieję, że jeszcze się do Niej wybierzemy.

ks. Rafał Kupczyk



Mamy nowych ministrantów

W naszym sanktuarium, 20 listopada, na niedzielnej Mszy Świętej o godzinie 11 odbyło się uroczyste przyjęcie nowych kandydatów do grona ministrantów. Do Liturgicznej Służby Ołtarza dołączyło ośmiu chłopców. Otrzymali oni komże, pamiątkowe obrazki oraz broszury „ABC Ministranta”.

Liturgiczna Służba Ołtarza w naszej parafii liczy obecnie około 30 ministrantów. Wśród nich są lektorzy, akolici, ceremoniarze i animatorzy. Ich zadaniem, poza codzienną i niedzielną służbą przy ołtarzu, jest również ukazanie piękna liturgii. Spotykają się w każdy czwartek o godzinie 18 na wspólnej Eucharystii. Uczestniczą również w zbiórkach formacyjnych, podczas których

uczą się postawy, jaką powinien wykazywać ministrant oraz dowiadują się jak pełnić swoją posługę.

Opiekunem ministrantów w naszej parafii jest ks. Dariusz Węgrzyn. Chłopcy, którzy chcieliby dołączyć do Liturgicznej Służby Ołtarza, mogą skontaktować się z ks. Dariuszem lub przyjść na spotkanie ministrantów. Zbiórki dla kandydatów będą odbywać się w grudniu i styczniu w niedzielę po Mszy Świętej o godzinie 11. Ministranci, którzy już pełnią posługę spotykają się w czwartki po wieczornej Mszy Świętej.

Beata Kwieczko





Słowo Proboszcza:

**„A to będzie dla Was znakiem:
znajdziecie Niemowlę
owinięte w pieluszki
i położone w żłobie”
(Łk 2,12)**

Dziecię Jezus leżące w żłobie było znakiem i uobecnieniem Zbawiciela, który przyszedł z nieba odkupić świat. Ten sam Jezus, narodzony w Betlejem, przychodzi do nas każdego dnia w znaku Chleba, w tajemnicy Eucharystii. Przychodzi do nas cicho, pokornie i oddaje się do dyspozycji, abyśmy byli w złaicyzowanym świecie znakiem wiary i miłości wobec najbliższych współbraci.

Życzę głębokiego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia oraz obfitych łask, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym 2023 Roku. Życzenia te składam wszystkim czytelnikom naszej gazety i całej wspólnocie parafialnej.

Ksiądz Prałat Jan Itczyk

Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

„Prorok”. Film o kardynale Stefanie Wyszyńskim

Nasza wspólnota parafialna 14 listopada uczestniczyła w projekcji filmu „Prorok”. Jego fabułą jest droga, jaką podczas swojego życia pokonywał kardynał Stefan Wyszyński. Film ukazuje, jak był prześladowany przez władzę komunistyczną. Pomimo upokorzeń, które go spotykały, był nieugięty w swoich dążeniach.

Podczas projekcji uświadomiliśmy sobie, jak wielką rolę odegrał kardynał Wyszyński w dziejach Kościoła i narodu polskiego. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia tego filmu.

Janusz Kaleta



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Robert Kowalski

Członkowie redakcji: Agnieszka Wardzyk, Beata Kwieczko, Iwona Sacha, Julia Śliwa, Justyna Mazurek.

Korekta: Natalia Piekacz

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce

Koszt druku jednego egzemplarza: 2,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.